



Wspomogli parafię w Czortkowie

## Jarmark na Freta

tekst

**TOMASZ GOŁĄB**

redaktor wydania

Przeciwnicy koncertu Madonny chyba stchórzyli. Albo – co bardziej prawdopodobne – całe zamieszanie, wokół oprotestowania tej imprezy w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny służyło im jedynie jako propagandowa tuba do osiągnięcia politycznych celów. Takie wrażenie pozostawia choćby konferencja prasowa, która odbyła się 13 sierpnia w siedzibie PAP. Podczas niej Komitet Obrony Wiary i Tradycji Narodowych Pro Polonia kilkakrotnie skrytykował hierarchów Kościoła i politycznych przeciwników Mariana Brudzińskiego. Tylko o to chodziło?

Między 14 a 17 sierpnia przy kościele dominikanów na ul. Freta **można było znaleźć wartościowe książki, domowe wypieki, ręcznie wykonaną ceramikę, a nawet... oddać krew.**

Tradycja XII-wiecznych i współczesnych gdańskich Jarmarków Dominikańskich od kilku lat przyjeżdżała się w Warszawie. Tegoroczną nowością był ambulans z Centrum Krwiodawstwa. W Akcji „oddaj krew na Freta” chciało wziąć udział ponad sto osób, ale popularność przerosła możliwości organizatorów. W ciągu jednego dnia zebrano ponad 15 litrów krwi. Jak co roku w ramach Jarmarku św. Jacka (17 sierpnia przypadało wspomnienie



KAMIL LISOWSKI

**Dochód ze sprzedaży ozdób, pierników i loterii ma, jak co roku, wspomóc dominikańską parafię w Czortkowie na Ukrainie**

świętego dominikanina) przeprowadzono także loterię fantową. Fanty ufundowało 18 warszawskich restauracji, teatry: Polonia, Ochota i Bajka oraz kina Luna i Alchemia i restauracje.

Na jarmarku można było odwiedzić także stoisko wspólnoty „Arka” i „Chleb Życia”. Dla ciekawych historii jednej z najstarszych świątyń Warszawy duszpasterstwo akademickie dominikanów zorganizowało pokaz slajdów, podczas którego o. Rajmund Koperski OP, związany z klasztorem przy ul. Freta od 1946 r. opowiedział o niezwykłych dziejach kościoła: począwszy od wybudowania w 1603 r. do Powstania Warszawskiego. W podziemiach świątyni znajdował się bowiem szpital powstańczy, a pod posadzką do dziś kryją się kości mieszkańców miasta, którzy zginęli pod gruzami.

Świątynia, która powstała w dziewięć lat po kanonizacji św. Jacka jest pierwszą w świecie pod tym wezwaniem.

**Kamil Lisowski**

## Piknik w Ogrodzie Saskim



JAKUB SZYMCIUK

Z okazji rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920 r., 15 sierpnia w Ogrodzie Saskim odbył się rodzinny piknik. Imprezę upamiętniającą cud nad Wisłą tradycyjnie zainaugurowało przemówienie marszałka Józefa Piłsudskiego. Były występy artystyczne nawiązujące do klimatu Warszawy z lat dwudziestych, znane i lubiane pieśni patriotyczne, żołnierskie, legionowe oraz piosenki o Warszawie m.in. arie i duety operetkowe. Można było spróbować swych sił w takich grach, jak krykiety, cymbergaj, siłomierzy czy w słalomie z „popychajką”.

**OGRÓD SASKI, 15 SIERPNIA. Każdy mógł się wcielić w postać młodego warszawiaka, który w roku 1920 chce pomóc w obronie stolicy**

## Dożynki w Wilkowyjach



MIROSLAW RZEPKA

**Uroczystość Wniebowzięcia NMP rozpoczęła okres dożynek**

**JERUZAL.** W Jeruzalu, rozślawnym przez serial „Ranczo”, na parafialnych dożynkach 16 sierpnia pojawili się aktorzy z filmowych Wilkowyj, m.in. Cezary Żak. Nie zabrakło pierożków Solejukowej i szarlotki Michałowej oraz słynnego „Mamrota” w sklepie „u Krysi”. Ogólnodiecezjalne

dożynki diecezji warszawsko-praskiej odbędą się 23 sierpnia w Mrozach. Dożynki archidiecezji warszawskiej zaplanowano na 30 sierpnia w Powsinie. O godz. 11.30 w sanktuarium Matki Bożej Tęskniącej w Powsinie rozpocznie się uroczysta Suma, w czasie której bp Marian Duś poświęci wieńce dożynekowe. Po Mszy św. na scenie przy ul. Ptysiowej 3 wystąpią zespoły ludowe. W czasie pikniku rodzinnego będzie można skosztować tradycyjnych polskich potraw. O godz. 19.00 rozpocznie się zabawa przy muzyce lwowskiej kapeli. Ciekawie zapowiadają się również dożynki gminne w Górze Kalwarii 6 września. Rozpoczną się o godz. 12.30 formowaniem korowodu przy ratuszu. O godz. 12.45 w kościele parafialnym celebrowana będzie Msza św., po której uczestnicy przejdą na teren byłej jednostki wojskowej, gdzie wystąpią zespoły ludowe z Ośrodka Kultury w Górze Kalwarii oraz „Powiślaki” z Maciejowic i kapela Stanisława Wielanka. O 19.30 wystąpi kabaret „Spotkanie z Balladą, czyli goście z Kopydłowa”, a do północy przy muzyce na żywo będzie trwać zabawa taneczna.

kp

## Każdy ma Madonnę, na jaką zasługuje



ABP HENRYK HOSER

[...] przyszłość jest dana i zadana naszemu pokoleniu, chyba mądrzejszemu dzięki lekcji historii, ukazującej, że poza Bogiem nic nie jest trwałe. Jest to również konkluzja Cudu nad Wisłą, bo przecież same ludzkie kalkulacje, znakomicie rozegrany taktycznie i strategicznie przebieg

bitwy i całej wojny bolszewickiej, przy tak wielkiej dysproporcji sił, nie tłumaczą w całości wydarzenia o nazwie cudu.

Cud bowiem odczytuje się w świetle wiary. To wiara była niezbędnym warunkiem dla spełnienia cudu mocą Zbawiciela: uzdrowienia, nakarmienia tłumów, cudowne połowy i wskrzeszenia umarłych dokonywały się tylko i wyłącznie w kontekście wiary. Nam wiary wówczas nie zabrakło. Nie bez znaczenia jest też, że wymodlone zwycięstwo miało miejsce w uroczystość Wniebowzięcia Pani Nieba i Ziemi: 15 sierpnia. Wierzmy, że Bóg wkroczył w historię.

Księga Apokalipsy opisuje wielki znak na niebie. Ukazuje się też już nie wielki, ale inny znak na niebie: Oto wielki Smok ognisty, ma siedem głów i dziesięć rogów, a na głowach siedem diademów. Smok przekazał władzę Bestii, podobnie wyglądającej, a na jej głowach imiona bluźniercze. (...) A cała ziemia w podziwie powiodła wzrokiem za Bestią. Smok i Bestia to symbole brutalności, pychy i arogancji, ucieśnienie tego, co Bogiem nie jest, i co z Boga nie jest.

Każdy z nas ma swobodę wyboru między dwoma znakami; wolny wybór to cecha właściwa tylko ludziom. Jest to wybór niewolny od konsekwencji. W ten sposób każdy ma Madonnę, na jaką zasługuje. Zwracamy nasz wzrok ku Matce Bożej Zwycięskiej, Tej z pół bitewnych wojny bolszewickiej, i Tej z pół bitewnych naszego codziennego życia. Niech i ono będzie zwycięską bitwą, niech i ono będzie trwającym cudem nad Wisłą.

Matko Boża Zwycięska, módl się za nami! Amen.

Z HOMILII PODCZAS UROCZYSTOŚCI WNIĘBOWZIĘCIA NMP, RADZYMIN, 15 SIERPNI 2009 R.

## Koncert Madonny

**BEMOWO.** Mimo protestów, 15 sierpnia w Warszawie dla 80 tys. fanów zaśpiewała Madonna. Pokaz pop-artystki krytycy muzyczni ocenili wstrzemięźliwie, podkreślając słabe walory wokalne Madonny. Dla fanów jednak liczył się show – i tu artystka nie zawiodła, prezentując na scenie m.in. niedoścignioną kondycję fizyczną. Obyło się też bez większych skandali: artystka nie posługiwała się symboliką sakralną. Przed wejściem na koncert do późnych godzin nocnych protestowała jednak kilkusobowa grupa z Ruchu Suwerenności Narodu Polskiego, który zapowiadał od tygodnia wielkie manifestacje przed koncertem Madonny. Z protestów dwa dni przed koncertem zrezygnował Komitet Obrony Wiary i Tradycji Narodowych Pro Polonia Mariana Brudzińskiego. Warszawski

TOMASZ GOŁĄB



**Komitet od kilku miesięcy zapowiadał protesty przeciwko organizatorom koncertu. Skończyło się na medialnej wrzawie**

radny przekonywał, że zarówno data, jak i godzina rozpoczęcia koncertu (21.00) to prowokacja „anty-Madonny, która specjalizuje się w obrażaniu uczuć chrześcijan”. Koncert jednak rozpoczął się z 25-minutowym opóźnieniem, co niektórzy – trochę żartem, trochę serio – zinterpretowali, jako ukłon w kierunku tych, którzy chcieli o tej godzinie odmówić Apel

Jasnogórski. Komitet Pro Polonia zapowiedział doniesienie do CBA na sposób przyznania przez władze miasta zgody na organizację koncertu, m.in. na ekspresowe pozwolenia służb pożarniczych. Na władzach Warszawy suchej nitki nie zostawili także fani, którzy po koncercie przez wiele godzin nie mogli wrócić do domów z powodu złej komunikacji. **tg**

## „Gość Warszawski” zmienia siedzibę

**UWAGA.** Warszawska redakcja „Gościa Niedzielnego” ma nowy adres. Od 24 sierpnia mieścimy się na czwartym piętrze nowoczesnego biurowca Roma Office Center przy ul. Nowogrodzkiej 47a, blisko parafii św. Barbary i hotelu Marriott. Do dyspozycji Czytelników uruchomiliśmy też nowe numery telefonów: 22 628 02 72 oraz 22 628 03 31. Niezmieniony pozostaje adres e-mail: warszawa@goscniiedzielny.pl.

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@goscniiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-551 Warszawa, ul. Mokotowska 43  
TELEFON/FAXS 022 628 02 72, 022 628 03 31  
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Tadeusz Bożejko – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska

## Więszy rejestr zabytków Warszawy

## Mariensztat pod ochroną

Osiedle, na którym kolejne rekordy wykonania normy w murowaniu był pierwowzór Birkuta z filmu Andrzeja Wajdy, uznano za **dobro kultury narodowej epoki socrealizmu**.



JAKUB SZYMICZUK

**Ochrona konserwatorska to szansa na dotacje na remonty**

Barbara Jezierska, konserwator zabytków województwa mazowieckiego, 13 sierpnia wpisała Mariensztat do rejestru zabytków. Granice układu urbanistycznego objętego ochroną konserwatorską przebiegają od północy wzdłuż ulicy Nowy Zjazd, od wschodu wzdłuż

ulicy Dobrej, od południa wzdłuż podwórek ulicy Bednarskiej i od zachodu wzdłuż linii dawnych murów miejskich.

Przed II wojną światową na tym terenie znajdowało się wiele dzieł wybitnych architektów, m.in.

Antoniego Corazziego, Szymona Bogumiła Zuga i Alfonsa Kropiwnickiego. Po wojnie zniszczony Mariensztat stał się pierwszym warszawskim osiedlem mieszkaniowym. Prace budowlane rozpoczęto tu 1 kwietnia 1948 r.,

a pierwsze mieszkania były gotowe już we wrześniu. Projekt osiedla nawiązywał do XVIII-wiecznej zabudowy małomiasteczkowej. Szybkie tempo budowy odbiło się jednak na stanie technicznym kamienic. Mariensztat wymaga sporych nakładów.

– Wpis do rejestru daje możliwość ubiegania się o dotacje na remonty. Pomocy finansowej udzielają: miasto, marszałek województwa, Ministerstwo Kultury i Unia Europejska – mówi konserwator Barbara Jezierska.

W tym roku na liście warszawskich zabytków znalazły się już m.in. okolice ulic Brzeskiej i Targowej oraz Kolonii Profesorskiej. Konserwator zabytków zapowiada wpisanie do rejestru także Nowego Miasta i Alej Jerozolimskich.

gr

## Rekrutacja uzupełniająca na uczelniach

## Wolne miejsca na UKSW

Na wielu kierunkach warszawskich uczelni, także katolickich, można jeszcze podjąć bezpłatne studia.

W wielu szkołach wyższych trwa właśnie rekrutacja uzupełniająca. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego ([www.uksw.edu.pl](http://www.uksw.edu.pl)) w drugim naborze oferuje: filozofię, biologię, inżynierię środowiska, informatykę, ekonometrię, matematykę, nauki ścisłe, prawo kanoniczne, nauki o rodzinie, teologię (ogólną, kultury, misjologię, nauczycielsko-katechetyczną i turystykę krajów biblijnych). Są także wolne miejsca na socjologię, europeistyce, politologię, historii oraz historii literatury wczesnochrześcijańskiej. Na Papieskim Wydziale Teologicznym w sekcji Bobolanum trwają zapisy na politologię oraz teologię. Drugi nabór na polskich uczelniach kończy się we wrześniu.

W Warszawie istnieje 75 uczelni, co czyni stolicę największym ośrodkiem akademickim w kraju. Studia w stolicy podejmuje ponad 280 tys. osób, co stanowi ok. 15 proc. ogółu polskich studentów.

ao

**W Warszawie można studiować na 75 uczelniach! W tym roku wolnych miejsc jest więcej, bo w dorosłość wchodzi pokolenie niżu demograficznego**



TOMASZ GOŁĄB

■ R E K L A M A ■

**APTEKA RONDO ONZ  
W WARSZAWIE  
RONDO ONZ 1  
TEL. 022 335-77-35**



## ZNIŻKI DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW W APTECE RONDO ONZ

(DLA OSÓB KORZYSTAJĄCYCH Z KART RABATOWYCH SENIOR I KART RABATOWYCH RODZINNYCH)

**Z PROGRAMU SENIOR**, którego celem jest pomoc emerytom i rencistom w zakupie tańszych leków, **KORZYSTA JUŻ 10 TYSIĘCY OSÓB!!!**

W tym roku stworzyliśmy nowy program dla Seniorów pod nazwą **POMOCNA DŁOŃ**. Idea tego programu jest znaczące obniżenie cen na **100 NAJBARDZIEJ POTRZEBNYCH LEKÓW**.

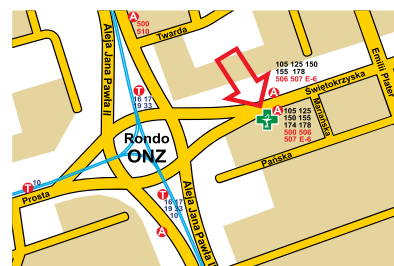
Od początku roku zwiększyliśmy, o 2000 sztuk, ilość **KART RABATOWYCH SENIOR I KART RABATOWYCH RODZINNYCH** uprawniających do zakupu leków z rabatem przysługującym Seniorom.

Serdecznie zapraszamy osoby zainteresowane przystąpieniem do programu.

Wystarczy odwiedzić naszą aptekę, okazać odcinek renty z ZUS lub legitymację i już można realizować recepty lub dokonywać zakupu innych artykułów z wysokim rabatem. Zapraszamy zgromadzenia zakonne opiekujące się chorymi - one też otrzymują zniżki na zakup leków. Obecnie współpracuje z nami od ponad roku jedno z warszawskich zgromadzeń.

Staramy się obniżyć lub utrzymać ceny leków na stałym poziomie i w ten sposób przeciwdziałać kryzysowi.

Wszystko po to, aby **SENIOROM** żyło się lepiej.



### APTEKA CZYNNA

Pon. - Pt.: 7.30 21.00  
Sobota: 9.00 18.00  
Niedziela: 10.00 16.00

### Jak do nas dojechać?

Tramwajami linii 10,16,17,19,33,76  
Autobusami linii 105,109,150,174,  
178,500,504,506,507,510,  
Przystanek RONDO ONZ  
Wejście od ul. Świątokrzyskiej przy przystanku  
autobusowym RONDO ONZ 05

## Pikniki i inicjatywy wymiany

## Co moje, to twoje

Słoneczne, sierpniowe południe. Na Polach Mokotowskich mnóstwo opalających się ludzi. **Wśród nich jeden niezwykle kocyk:** książki, muzyka, filmy, gry komputerowe. Trwa właśnie Piknik Wymiany.

Na kocyku „właściciel” pomysłu Aleksander Łamek. Tłumaczy, że w pikniku ważna jest nie tylko transakcja.

**Rzeczy to nie wszystko**

– To również spotkania z ludźmi, rozmowa – podkreśla. – To czas, aby polecić drugiemu ciekawą książkę, film, wymienić się poglądami, poznać swoje zainteresowania. No i bez pieniędzy każdy może zyskać interesujące przedmioty, „wzbogacić się kulturalnie”. Każdy przynosi, co mu zbywa, co już przeczytał, obejrzał, przesłuchał i wie, że sam do tego nie sięgnie. A innym się przyda. Nie bez znaczenia jest także aspekt ekologiczny – dodaje.

Aleksander Łamek jest przekonany, że przy odpowiedniej promocji takich inicjatyw wymienianie się rzeczami byłoby powszechne. Ale brakuje informacji, miejsc, gdzie można takich „transakcji” dokonać, wreszcie czasu. Łatwiej zapakować w torbę i wynieść na śmietnik. Kultura jednorazowego użytku bardzo go martwi. Właśnie stworzył stronę internetową ([www.piknikwymiany.info](http://www.piknikwymiany.info)), która ma zbierać informacje o tego typu imprezach w całej Polsce.

**Second hand bez limitów**

W czasie trwania Pikniku Wymiany wewnątrz klubokawiarni „Mam Ochotę” na Grójeckiej 75 zamieniło się w „wymienialnię”. 30 osób zostawiło w niej coś swojego i wyszło z nowym nabytkiem.



MARGORZATA OLEJZKA

**Aleksander Łamek zorganizował już kilka Pikników Wymiany.**

**Kolejny zapowiada na 5 września**

**PONIŻEJ: Wymienialnia w klubokawiarni Mam Ochotę ma odbywać się raz na dwa, trzy miesiące**



BARBARA BEDNARZ

– Zorganizowaliśmy nawet pokaz mody. Dziewczyny same zaprezentowały swoje najciekawsze ubrania – opowiada Joanna Kozera z Warszawskiej Drużyny Wędrowniczej „Gaj”, która zajęła się organizacją „wymienialni”. Ma odbywać się co 2–3 miesiące.

Istnieją też akcje masowe. 7 września odbędzie się druga edycja wymiany ciuchów, znana pod hasłem „Uwolnij łacha”. W klubie Hydrozagadka na Pradze pojawi się 7 gigantycznych pojemników ubrań z poprzedniej edycji i do tego dołączą elementy garderoby przyniesione przez zainteresowanych. Mottem spotkania będzie: „Co moje, to twoje”. Organizatorzy chcą uwolnić obieg ubrań, wydobyć je z dna szafy i sprawić nimi komuś radość. Jak się wydaje – radość podwójną, bo pozostałe po akcji ubrania częściowo trafią do punktu zbiórki (w poprzedniej edycji ubrania trafiły do Polskiego Czerwonego Krzyża) i ucieszą tych, których nie stać na nową bluzkę czy spodnie.

**Wymiana nie tylko w realu**

Dla tych, którzy narzekają na brak czasu na spotkania lub chcą oddać duże rozmiarowo rzeczy, z pomocą przychodzą serwisy internetowe. Tam można zamieścić ogłoszenia o oddaniu bądź wymianie towaru. Na witrynie Gumtree.pl, jednym z najpopularniejszych serwisów ogłoszeniowych, pojawia się po kilka ofert dziennie, nie tylko z propozycją wymiany, ale też z możliwością pozyskania czegoś za darmo. Na [www.wymianki.pl](http://www.wymianki.pl) najczęściej wymienia się ubrania, biżuterię czy kosmetyki. Z ciekawą propozycją wychodzi portal [Mojeciuchy.pl](http://Mojeciuchy.pl), który umożliwia kupno po atrakcyjnej cenie używanych ubrań. Posiada też zakładkę „za darmo”, gdzie można coś dostać, odpłacając jedynie koszt przesyłki.

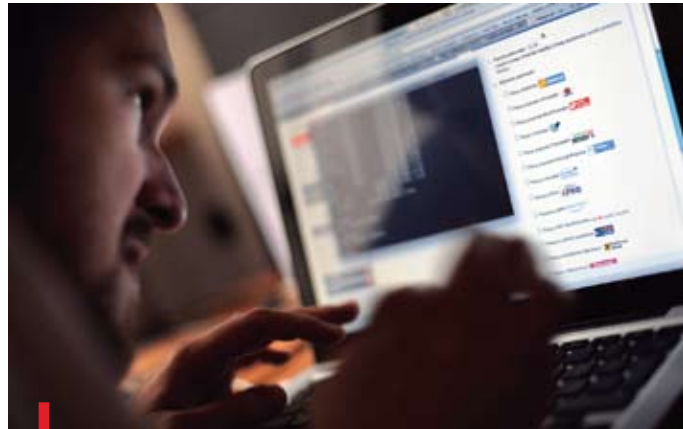
Pomysł wymiany dóbr to trochę powrót do prehistorii, a przynajmniej do czasów, zanim Fenicjanie wynaleźli pieniądź. Miejscem ich rozwoju mogłyby być częściej także parafie, czy różnego rodzaju wspólnoty. Wystarczy tylko chcieć.

ao, kl

Katolickie portale coraz częściej padają ofiarą hakerów

# Co dalej z duchowy.pl?

Uniknąć się ich nie da. Hakerzy traktują włamania do serwisów jak test swoich umiejętności. Rzadko się jednak zdarza, by ich celem było zniszczenie serwisu, zwłaszcza katolickiego.



JAKUB SZYMCIUK

Włamania na katolickie portale zdarzają się. Rzadko jednak prowadzą do zniszczenia ich zawartości

Według instytucji monitorujących, przypadki włamania do portali internetowych zdarzają się dość często. Historia portalu Duchowy.pl i ostatnich ataków na Opokę dowodzi jednak, że hakerskie ataki nie muszą być niewinną igraszką. Zawsze są przestępstwem.

## Nie pokonał Opoki

Boleśnie przekonał się o tym 20-letni uczeń technikum elektronicznego Adam P., którego na początku sierpnia zatrzymali policjanci Biura Kryminalnego KGP. Młody haker z terenu województwa zachodniopomorskiego ma na swoim koncie ponad 50 włamań na strony różnych instytucji i firm. Próbował m.in. złamać zabezpieczenia witryny ABW. Ale próbował także zaatakować serwer

strony zawierający dane dotyczące tegorocznych pielgrzymek do Częstochowy, prowadzony przez portal Opoka.org.pl. Administrator serwisu zidentyfikował jednak hakera podczas próby włamania się na stronę i w dodatku zarejestrował dane umożliwiające lokalizację sieci, z której nastąpił atak. – Zabezpieczył także zapis działalności hakera (tzw. logi). Informacja ta została błyskawicznie przekazana policji – mówi ks. Józef Kloch.

„Wobec nasilonych ataków poziom ochrony całego portalu Opoka.org.pl wymaga wzmocnienia, a co za tym idzie – pojawia się konieczność drobiazgowego sprawdzenia wszystkich elementów informatycznych

i ewentualnej modyfikacji lub uaktualnienia tych, które niosą ze sobą potencjalne zagrożenie. Dlatego też w najbliższym czasie część funkcjonalności portalu opoka.org.pl zostanie tymczasowo wyłączonych, do chwili, gdy całość portalu nie zyska poziomu ochrony adekwatnego do siły i metod ataków stosowanych przez hakerów” – czytamy w oświadczeniu na stronie Opoki, która wyłączyła tymczasowo część swojego serwisu.

## Duchowy poległ

W maju ofiarą podobnego ataku padł portal Duchowy.pl. Padł i poległ. Portal, na którego czele stał ks. Andrzej Sikorski, miał za sobą udany start, planowany był

również rozwój serwisu. Duchowy.pl powstał niespełna dwa lata temu i w założeniu miał szerzyć nauczanie Jana Pawła II. Portal, coraz bardziej popularny wśród szeroko pojętego pokolenia JP II, w szczytowym okresie swego istnienia liczył ponad 2 mln odsłon. Duża baza artykułów oraz wyjaśnień dotycząca nauczania Papieża, wyszukiwarka rekolekcji, informacje kulturalne i ewangelizacyjne – to tylko niektóre z wielu propozycji, na jakie mógł natrafić internauta.

W 2008 r. Duchowego.pl przejęła powołana przez abp. Nycza Fundacja Dobra Wiadomość, która była w stanie zapewnić dalszy rozwój dzieła. Redaktor naczelny witryny ks. Andrzej Sikorski, który został jednocześnie prezesem fundacji, próbował nadać portalowi nową formę. Zaprosił do współpracy studentów UKSW oraz dziesięciu młodych wolontariuszy związanych z akcjami ewangelizacyjnymi w Warszawie. Prace nad treścią i nad nowymi tematami serwisu były bardzo zaawansowane. Ale przeszkodził im hakerski atak. I to trzeci w historii działania serwisu. Tym razem przestępca pokasował jego komponenty i zawirusował dane, uniemożliwiając ponowne odtworzenie witryny. Decyzja o przyszłości serwisu zostanie podjęta na najbliższym spotkaniu rady Fundacji, które odbędzie się po wakacjach. **Kamil Lisowski, tg**

## Włamanie to sprawa dla policji

Z **Przemysławem Jaroszewskim**, specjalistą ds. bezpieczeństwa Zespołu CERT (Computer Emergency Response Team) Polska, tworzącego raporty o incydentach w sieci na terenie kraju, rozmawia Kamil Lisowski

**KAMIL LISOWSKI: Czy włamania na portale są częstym zjawiskiem w sieci?**

**PRZEMYSŁAW JAROSZEWSKI:** – Dość częstym. Dochodzi do nich przez

umieszczenie w komputerze administratora strony złośliwego kodu.

**Czy haker może spowodować wyczyszczenie wszystkich danych,**

**tak że odtworzenie strony będzie niemożliwe?**

– Tak, jeśli administrator nie zabezpieczył odpowiednio komputera. Haker, po kradzieży haseł, może też dokonać podmiany informacji i treści strony. Jest to zjawisko rzadsze, ale możliwe.

**Co powinniśmy zrobić, jeśli nasza strona zostanie zaatakowana przez hakera?**



– W każdej z komend wojewódzkich, najczęściej w wydziałach do walki z przestępczością gospodarczą, są funkcjonariusze zajmujący się przestępstwami w sieci.

Zgłoszenia najlepiej dokonać jak najwcześniej, aby w trakcie usuwania skutków i zabezpieczania serwera nie usunąć wartościowych dla dochodzenia dowodów.

# O starej Warszawie

**WARSZAWA SPRZED WIEKU.** „Miasto nasze rozwija się, rośnie w tempie nadzwyczaj przyśpieszonym, przybywają ciągle nowe gmachy, zaprowadzają się nowe ulepszenia, wytwarzają nowe dzielnice itp., wszystko to zaś wymaga uwzględnienia w książce, **mającej posiadać wartość, że tak powiemy, aktualną**”.

tekst

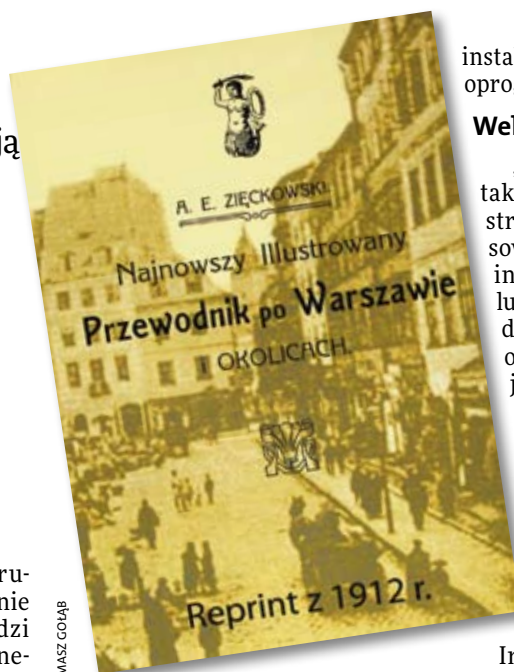
**TOMASZ GOŁĄB**

tgoiab@goscniedzielny.pl

**A**mnie nie o aktualność chodzi, lecz ponadczasowość. Bo że „to miasto żyje, żyć pragnie i posiada wszelkie dane do zajęcia pierwszorzędного stanowiska w szeregu wielkich ognisk wszechświatowych” – my, mieszkańcy dwumilionowej aglomeracji wiemy dobrze. Ale, że przezywaliśmy to również nasi antenaci? Pradziadkowie i prababcie, którzy chodzili wówczas Marszałkowską, wypoczywali w Teatrze na Wyspie w Łazienkach i bawili się na wrotnisku (z łyżwami na kółkach)? Tego mogliśmy nie podejrzewać.

**Reprint (niemal) za trzy grosze**

Dlatego pierwszy ani drugi cytat pewnie specjalnie nie zdziwi – chyba że pochodzi z „Najnowszego Ilustrowanego Przewodnika po Warszawie i Okolicach”, pióra A. E. Zięckowskiego. Wydana w 1912 r. w księgarni Gebethnera i Wolfa publikacja właśnie doczekała się przedruku w ramach serii Varsaviana, prowadzonej przez wydawnictwo Sowa. Sowa specjalizuje się w wydawnictwach niskonakładowych. Od ponad czterech lat umożliwia wydruk własnej książki lub dodruk wyczerpanego nakładu. I to już od kilku egzemplarzy i cenie od 3



TOMASZ GOŁĄB

**Nie jest to ani pierwszy, ani jedyny przewodnik po Warszawie. Ale podobne reprints to wciąż bardzo rzadkie zjawisko**

groszy za stronę. Właśnie dlatego możliwy stał się także reprint „Przewodnika” z 1912 r.

Gratka dla wąskiej grupy varsavianistów? Nie tylko. Ci ostatni, jeśli nie mieli oryginałów, od dłuższego czasu mają dostęp do podobnych wydawnictw dzięki Cyfrowej Bibliotece Narodowej, która w swojej kolekcji ma blisko 20 tysięcy tytułów (od 1 września 2006 r. korzystano z niej już ponad 13,5 miliona razy). CBN udostępnia w internecie (www.polona.pl/dlibra) najważniejsze wydania tekstów literackich i naukowych, dokumentów historycznych, czasopisma, grafikę, fotografie, nuty oraz mapy, ukazując dziedzictwo kulturalne Polski, jej wielowiekowe tradycje i dokonania, a jednocześnie wirtualnie otwierając przed każdym użytkownikiem sieci skarbcę polskich bibliotek. Korzystanie z CBN Polona jest bezpłatne i nie wymaga

instalowania dodatkowego oprogramowania.

**Wehikuł czasu**

„Przewodnik”, który także dostępny jest na stronach CBN, zainteresować może z zupełnie innego, niż zawodowy lub hobbystyczny powodu. To kopalnia wiedzy o ówczesnej Warszawie, jej historii i społecznych więziach na dwa lata przed wybuchem I wojny światowej i sześć przed odzyskaniem niepodległości. Wprawdzie oprócz zatonięcia Titanica, śmierci Bolesława Prusa i narodzin

Ireny Kwiatkowskiej, nic specjalnego się w tym czasie nie wydarzyło, ale i tak po przewodnik sięgnąć warto. Tym bardziej że 2012 to przecież Euro. Czy mieszkańcy Warszawy sprzed stu lat mogli marzyć o podobnej imprezie?

Warto choćby po to, żeby zobaczyć jakiej Warszawy już nie zobaczymy, a ile z niej wciąż pozostało. Warto odbyć niezwykłą podróż do miasta, w którym budowano dopiero trzeci most, a ulice najczęściej miały jeszcze rynsztoki. Skorzystał z wehikułu czasu i przekonaj się, jakimi tramwajami (tak, tak – elektryczne ruszyły już w 1908 r.) dojechać można było na Powązki, a którymi na dworzec Kowelski (dziś Gdański); która szkoła uczyła fechtunku, a gdzie zdobywano wykształcenie techniczne; jakie gazety czytano i ile kosztowało wynajęcie karety czy powozu, żeby dojechać za miasto – dajmy na to na Bielany, czy do Wilanowa. „Przewodnik” prowadzi po blisko milionowym mieście z dużym znanstwem, ale czasem także z rozbijającą szczerością. „Przy zwiedzaniu modnych dzisiaj i chętnie uczęszczanych kinematografów należy być ostrożnym i wybierać tylko zakłady chrześcijańskie, gdzie publiczność składa się z osobników kulturalniejszych,



REPRODUKCJA FOKA/FORUM

**Królewskie Łazienki prawie sto lat temu były ulubionym miejscem wypoczynku mieszkańców Warszawy. Podobnie jak dziś**

# ie piosenka

niż to bywa w przedsiębiorstwach żydowskich”.

Wśród ciekawostek turystycznych autor radzi nie omijać Starego Miasta, gdzie turyści, o dziwo, najczęściej w ogóle nie zaglądali. Wśród „widzenia godnych rzeczy” na pierwszym miejscu wymienia warszawskie świątynie. Narzeka jednak na brak bulwarów nad Wisłą (skąd my to znamy?), „któreby od razu inny wygląd nadały Warszawie i dzielnicę tę uczyniły ożywioną”.

## Tylko reklam brak

Nie wiedzieć czemu jednak wydawcy reprintu zrezygnowali niemal zupełnie z obszernego działu reklamowego, który wypełniał pierwsze i ostatnie strony oryginalnego przewodnika. Dopiero jego lektura dostarcza pełnej wiedzy o ówczesnych warunkach życia w Warszawie. A że było to miasto poważane w Europie, przekonują anonse o składach na Królestwo Polskie „patefonów”, które „grają bez igieł, czysto, głośno i naturalnie”, i ogłoszenia firm z branży samochodowej (w ofercie m.in. nieślizgające opony „Kolumb” i samochody „Benz”, tel. 28-74). Towarzystwo Akcyjne J.A. John chwaliło się posiadaniem maszyny do prania, „rozpowszechnionej we wszystkich krajach kulturalnych”, która jako pierwsza „oszczędza na czasie, pracy, bieliznie i wydatkach”. J. Ruszczyński w swoim fabrycznym magazynie oferował pierścionki z brylantami, perłami, rubinami, szmaragdami – w platynie i od najniższych cen, podobnie jak wykwiłtnej roboty zegarki „z precyzyjnymi mechanizmami najpierwszych fabryk”.

## Bielizna w prążkach i magiczne latarnie

Nie ma już oczywiście Pracowni Gorsetów Marii Wagner z ul. Widok (róg Marszałkowskiej), oferującej po cenach przystępnych najnowsze fasony paryskie. Próżno szukać pierwszej w kraju, założonej jeszcze w 1840 r. fabryki farb i lakierów J.A. Krausse, która

polecała „pierwszorządnej dobroci” ćwieki drewniane amerykańskie do obuwia, pokost i „farbkę do bielizny w prążkach” (farby były tak dobre, że drobnym druczkiem producent upraszał o zwracanie uwagi na markę, „gdyż w handlu znajdują się podrabiane towary”). Był i magazyn pościeli Marji Urbańskiej, i „Skład Aparatów i Potrzeb do Fotografji” P. Lebedzińskiego oferujący nie tylko najnowsze konstrukcje Kodaka, Zeissa i innych, ale także „kinematografy i latarnie magiczne”.

Z ul. Miodowej róg Długiej zniknął już skład samowarów i innych towarów rosyjskich. Nie da się spróbować chałwy ani makaronów z pierwszej warszawskiej fabryki z ul. Sandomierskiej, ani przenoć w pierwszorzędnym hotelu „Wawel” naprzeciwko dworca Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej u zbiegu Jerozolimskich i Marszałkowskiej, który chwalił się nie tylko „karetkami”, czyli powozami na wszystkich dworcach, ale komfortem i wszelkimi wygodami, w tym oświetleniem elektrycznym i wannami w cenie od 1 do 4 rubli.

## W szczególności dla nerwowych

Swoją reklamę w „Najnowszym Ilustrowanym Przewodniku po Warszawie i Okolicach” miało także Stowarzyszenie Właścicieli Sklepów Spożywczo-Kolonialnych Chrześcijan, które dysponując czterema działami: kolonialnym, mącznym, tabacznym i cukrowym obiecywał sprowadzić każdy inny produkt po możliwie niskich cenach. W Warszawie sprzed stu lat można było zaopatrzyć się także w księgarskie „reprodukcyjne dzieł sztuki w przepysznych i zbytkownych oprawach”, w kufry trzcinowe, woale francuskie, lampy żarowe i elektryczne żyrandole, porcelanę z Ćmielowa („garnitur do herbaty na 12 osób” w cenie od 5 do 75 rubli), „znane ze swej dobroci” mydło „Fijołek Mazowiecki” i „Wrzos Polski”, „kaukazki koniak”, herbatę z Chin i Indii, wina kuracyjne z „Winiarni pod



**Prawosławny sobór pw. św. Aleksandra Newskiego ukończony w 1912 r. rozebrany został czternaście lat później**

Bachusem” lub hurtowego składu Maurycyego Seydla, „dostawcy dworu Jego Cesarskiej Mości”. Lucyan Lago przy Nowolipiu 55 handlował syfonami, Antoni Osuch – manekinami, J. Fruziński – karmelkami, a Chrześcijańska Warzelnia napojów bez alkoholu – kruszonem, „napojem ostatniej doby, wytworonym w smaku, polecanym w szczególności dla nerwowych”.

Ogłoszeń, których zabrakło w reprimie szkoda tym bardziej, że wydawcom „Przewodnika” sprzed blisko 100 lat przyświecał oryginalny pomysł. „Chory nie powinien, nie może szukać porady na dolegliwości swoje u owczarza – klient nie powinien, nie może zaopatrywać się w towar u pierwszego z brzęga właściciela sklepu z szumnym znakiem sklepowym i wystawą” – czytamy. „Dążeniem naszym przy podejmowaniu wydawnictwa Przewodnika było zgromadzić w dziale adresowym możliwie największą ilość firm chrześcijańskich, do których z pełnym zaufaniem mogliby się zwracać Czytelnicy”. Ciekawe? Otóż „przewodnik pod dewizą Swój do Swego, dla kupujących

miejskowych i przyjezdnych” poprzedzony jest utyskiwaniem, że przemysł i handel w Polsce ogarnęli niepodzielnie Niemcy i Żydzi (w oryginale pisane małymi literami), monopolizując nawet rynek dewocjonalistów. Krzyżyki, także sprzedawane pod Jasną Górą wyrabiane są przez wyznawców judaizmu, a wizerunki świętych – przez nie uznających ich kultu protestantów. Ot, ciekawe czasy. Choć może tok myślenia – wcale nie taki obcy i dziś.

Na przełomie września i października w serii „Varsaviana” ukaże się kolejny reprint – tym razem „Przewodnika” z 1892 r. Potem wydawca zapowiada podobne publikacje o Wilnie i Krakowie.

## Wygraj reprint

Wśród Czytelników, którzy 24 sierpnia nadesłali na adres e-mail: warszawa@goscniiedzialny.pl swoje dane adresowe z hasłem „Reprint”, rozlosujemy 3 egzemplarze wydawnictwa.

## 65. rocznica śmierci pod gruzami klasztoru sakramentek

## Pamięć nie ustaje

„Samoloty przycichły. Siostry w głębokim skupieniu otoczyły tabernakulum. **Zapanowała cisza...** Cisza nie przerwana jednym szepceniem, jednym nawet wypowiedzianym słowem modlitwy. Cisza pełna powagi śmierci...”.

Klasztorna kronikarka zapisała ostatnie chwile 34 sakramentek i setek cywilów, którzy w klasztornych piwnicach i w kościele szukali ratunku w sierpniu 1944 r. Ale 31 sierpnia stał się dla nich ostatnim dniem na tej ziemi.

Wtedy nastąpiła „Cisza, która po pełnym zgiełku, wrzawy, huk okresie, była przygotowaniem do wiecznej ciszy niebieskiej... Cisza pełna oczekiwania. I nagle straszliwy huk... Ciemność... Krzyk ludzki – i wołanie komendanta: Spokojnie, Państwo, to tylko filar. Pomylił się jednak komendant. Nie był to tylko filar, ale całe sklepienie kościoła runęło, grzebiąc pod gruzami zgromadzone około Najśw. Sakramentu mniszki i około tysiąc osób cywilnych”.

Nalot przeżyło zaledwie kilkadziesiąt osób, w tym dziewięć zakonnice, cztery postulantki oraz przełożona zgromadzenia. Wypędzone z miasta przez Niemców sakramentki

powróciły do Warszawy we wrześniu 1946 roku. Kościół i klasztor odbudowano na przełomie lat 40. i 50. Najtrudniejsze chwile z dziejów sakramentek z Nowego Miasta można oglądać na zdjęciach z klasztornych archiwów. Kilkanaście plasz przygotowanych przez Muzeum Powstania Warszawskiego stoi obok wejścia do świątyni. Większość autorów fotografii pozostaje anonimowa. Najstarsza pochodzi z 1858 r. Wystawa zatytułowana „Zdarzyło się w 1944” prezentowana będzie do 7 września.

30 sierpnia o godz. 17.00, w 65. rocznicę śmierci pod gruzami kościoła 4 kapłanów,



Tablica pokazująca procesję w oktawie Bożego Ciała. Trzeci ołtarz umieszczony był na gruzach kościoła sakramentek

35 sióstr, 14 sierot i około 1000 mieszkańców Warszawy, zostanie odprawiona uroczysta Msza św. za poległych w Powstaniu Warszawskim. **tg**

## zapowiedzi

## Urodziny w Niepokalanowie

Franciszkanie z Niepokalanowa zapraszają młodzież na 800. „urodziny” ich zgromadzenia. Od 22 do 26 sierpnia na młodych czeka dobra zabawa i wspólna modlitwa. Do dyspozycji będą także namioty tematyczne, w których będzie można zasięgnąć porad w sprawach m.in. uzależnień, rodzinnych, dorastania, uczuć i seksualności. 24 sierpnia o godz. 19.30 zaśpiewa Viola Brzezińska, a po koncercie wszyscy będą mogli skosztować olbrzymiego urodzinowego tortu. Szczegółowy program „Max Festiwalu” można znaleźć na stronie [www.maxfestiwal.pl](http://www.maxfestiwal.pl).

## Młodzi w Ołtarzewie

28 sierpnia w Ołtarzewie zaczyna się dwudniowe Palotyńskie Spotkanie Młodych. Wspólna modlitwa, warsztaty tematyczne, świadectwa, koncerty odbędą się pod hasłem: „Wybieram życie”. Spotkanie rozpocznie się

w piątek o godz. 11.00, a zakończy w sobotę, Mszą św. o godz. 11.30, odprawioną przez ks. Zenona Hanasa z Rzymu, wicegenerała palotyńców. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: [www.spotkanie.palotyni.pl](http://www.spotkanie.palotyni.pl). Na spotkanie zaproszona jest młodzież powyżej 13 lat. Zgłoszenia przyjmuje: ks. Grzegorz Marczyk SAC: [gmarczyk@sac.org.pl](mailto:gmarczyk@sac.org.pl), [spotkanie@palotyni.pl](mailto:spotkanie@palotyni.pl).

## Szkolenia dla przedsiębiorców

Fundacja Nadzieja zaprasza właścicieli oraz pracowników małych firm na cykl szkoleń: „Zdobądź wiedzę – rozwiń firmę”. Najbliższe odbędzie się w dniach **24–26 sierpnia**. Tematyka obejmuje m.in. relacje z klientem, zatrudnianie pracowników czy promocję firmy. Wybór modułu uzależniony będzie od indywidualnych potrzeb. Celem jest podniesienie kwalifikacji w sprawnym zarządzaniu firmą. Projekt współfinansowany jest przez UE. Zapisy i pytania prosimy kierować na adres: [szkolenia@fundacja-nadzieja.org.pl](mailto:szkolenia@fundacja-nadzieja.org.pl). Więcej informacji: [www.fundacja-nadzieja.org.pl](http://www.fundacja-nadzieja.org.pl).

## Festiwal Nowego Miasta

II Letni Festiwal Nowego Miasta zakończy się **30 sierpnia** koncertem o godz. 13.00 w kościele św. Jacka, przy ul. Freta 10. Nowa Orkiestra Kameralna zaprezentuje polską muzykę klasycyzmu. 29 sierpnia o godz. 14.00 na Rynku Nowego Miasta będzie można posłuchać kwartetu stroikowego „Arundo”. Po koncercie dla chętnych odbędzie się spacer w kierunku Fortu Legionów.

## Dołącz do modlitwy

W każdy czwartek po Mszy św. o godz. 18.00, w kaplicy Opatrzności Bożej odprawiane jest nabożeństwo do Opatrzności Bożej. Każdy może dołączyć swoją intencję nabożeństwa. Karteczki z intencjami można zostawić w skrzynce przy drzwiach kaplicy lub przesłać e-mailem: [parafia.bozej.opatrzności@tjpp2.pl](mailto:parafia.bozej.opatrzności@tjpp2.pl).